

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Wtorek 13 kwietnia 1937 r.

Nr. 100

### Kościół katolicki w Niemczech broni się przed falą pogaństwa

BERLIN 12.4. W kościołach katolickich Berlina odczytano w niedzielę z ambon dwa kolejne listy pasterskie biskupa berlińskiego hr. Preysinga. W pierwszym z tych listów biskup protestuje przeciwko najnowszemu zarządzeniu władz, do tyżącym młodzieży. Na mocy tych zarządzeń dzieci bywać mogą w kościołach zasadniczo tylko raz tygodniowo, przy czym ustalono wyraźnie że uczęszczanie do kościoła nie może być dzieciom nakazane. W ten sposób stwierdza biskup — praktyki

religijne młodzieży są de facto poważnie skrepowane. Biskup berliński protestuje również z powodu przepisów, uniemożliwiających dzieciom korzystanie ze żłobków, ogródków i ognisk, kierowanych przez zakony.

W drugim liście pasterskim biskup hr. Preysing wzywa ponownie rodziców katolickich do dalszej walki o szkołę wyznaniową, zagwarantowaną Konkordatem pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeszą Niemiecką.

### Deklaracja nowego ministra spraw wewnętrznych na Węgrzech

BUDAPESZT 12.4. Nowomianowany minister spr. wewn. Szell oświadczył dziennikarzom, iż polityka jego będzie dążyła do celów, jakie sformułował prezes rady ministrów Daranyi.

Będzie to polityka konserwatywna, oparta na podstawach narodo-

wych i chrześcijańskich, przepojona duchem społecznym.

Minister uważa, iż przede wszystkim jego obowiązkiem będzie utrzymanie ładu i spokoju.

Szczególna uwaga będzie zwrócona na komunizm, będący ruchem, zmierzającym do przewrotu państwowego i społecznego.

### Doniosłe uchwały włoskie w sprawach kolonialnych

RZYM 12.4. „Corriere della Sera”, omawiając uchwały rady ministrów w sprawach kolonialnych, zwraca uwagę na doniosłość utworzenia dowództwa wojsk i powołania do życia dowództwa marynarki wojennej w północnej Afryce. W Afryce wschodniej podjęte zostaną natomiast olbrzymie prace celem rozbudowy portu w Assab. Afryka północna — pisze dziennik — be-

dzie za parę dziesiątków lat dobrze zagospodarowana i silnie zaludniona, a w konsekwencji wojskowe znaczenie kraju zostanie spotęgowane. To też w interesie mocarstw, u-sposobionych naprawdę pokojowo, będzie utrzymanie z Włochami imperialnymi dobrych stosunków współpracy, opartej na równych prawach.

### Rząd brytyjski w sprawie blokady Bilbao

LONDYN 12.4. Cała prasa angielska podkreśla doniosłość odbytych wczoraj niespodziewanie 2-godzinnych narad gabinetu, poświęconych sytuacji, wywołanej blokadą Bilbao. Dzienniki podkreślają różnicę pojęć, jakie zachodzą między pozycją wewnątrz wód terytorialnych

i na pełnym morzu i twierdzą, że gabinet brytyjski postanowił uszanować pas 3-milowy, o ile w jego obrębie odbywa się skuteczna blokada, nie chcąc obarczać się odpowiedzialnością czynnej interwencji na rzecz jednej ze stron.

### Ku czci ś. p. F. Ruszczyca

WARSZAWA. 12.4. Dn. 15 b. m. odbędzie się w sali Senatu R. P. z inicjatywy Koła Wilnian przy Tow. Rozwoju Ziemi Wschodnich w War-

szawie inauguracyjne zebranie komitetu uczczenia pamięci Ferdynanda Ruszczyca.

### Nowa radiostacja w Warszawie

WARSZAWA. 12.4. Z dniem dzisiejszym Polskie Radio uruchomiło drugą radiostację nadawczą w Warszawie 2, która pracować będzie na falach średnich — 216,8 m., obok dotychczasowej stacji Warszawy 1. Program Warszawy 2 nadawany będzie w godzinach 13.10 do 15.40 i od

23.00 do 24.00. W związku z tym audycje stacji Warszawa 1 kończyć się będą o godz. 23-ej, a radiostacje, którzy będą chcieli słuchać programu w późniejszym czasie, muszą przelać aparaty z fal długich Warszawy 1 na fale średnie Warszawy 2.

### Kronika telegraficzna

\*\* Ojciec św. mianował swym delegatem na koronację króla Jerzego 6-go msgr. Pizzarda sekretarza kongregacji do nadzwyczajnych spraw Kościoła.

\*\* Austria przeprowadziła dalsze dobrojenie tworząc kadry t. zw. milicji frontowej.

\*\* Zamieszkał w Paryżu Chińczyk poblił się na tle różnic politycznych. Jest dwie osoby ciężko ranne.

\*\* W Japonii zakazano pochodów 1-go maja i ze względu na panujący stan wyjątkowy.

### Kult piękna szerzy Pani...

gdy kupi piękną modną bluzeczkę jedw. we wszystkich kolorach od zł. 4.80  
bieliznę wykwintną damską, apaszki, szaliki gazowe, modne rękawiczki „Peccary”, pończoszki jedwabne, ubiory do sukien i t. d. w wielkim wyborze po cenach skalkul. na taniej

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ

FRANCISZEK FRICZKA

WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46

### Zacięte walki pod Madrytem

Czerwoni stracili 42 czołgi podczas próby ataku

SALAMANKA. 12.4. Kwatery główna wojsk powstańczych ogłasza komunikat sytuacyjny z godz. 20: Armia północna: na odcinku 5-tej dywizji nic szczególnego nie zaszło, na odcinku 6-ej dywizji nieprzyjaciel zaatakował nasze stanowiska pod m. Cigan na froncie Santander. Atak został odparty. Na froncie biskajskim żołnierze nasi pochowali 77 zwłok żołnierzy nieprzyjacielskich, którzy padli w czasie wczorajszego ataku na pozycje pod Arralde. Na tym odcinku 21 żołnierzy z bronią oraz 40 włościan przeszło na naszą stronę. Na odcinku 8-ej dywizji wymiana strzałów karabinowych i artyleryjskich. Na froncie pod Avila nieprzyjaciel podjął nowy atak na odcinkach Robledo de Chavela. Atak ten został energicznie odparty. Dywizja Soria — atak nieprzyjaciela na drogę Guadaluajara został odparty przez oddziały nasze ogniem maszynowym. Nieprzyjaciel wycofał się, ponosząc znaczne straty.

Grupa armii Madrytu: Na froncie madryckim wojska nieprzyjacielskie po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim, podjęły nową serię bardzo gwałtownych ataków. Wszystkie u-

BOMBARDOWANIE SAGUNTU. MADRYT 12.4. Wczoraj o godz. 6 rano samolot powstańczy zrzucił 7 bomb na urządzenie portowe w Sagunto, powodując wielkie szkody materialne.

#### BLOKADA WYBRZEŻY

BAJONNA 12.4. Torpedowiec angielski „Eagle” wylądował 115 uciekinierów z Hiszpanii. Uciekinierzy potwierdzają, że Bilbao jest niemal codziennie bombardowane, a szczególnie dzielnicą, gdzie skupiony jest przemysł wojenny. Ze źródeł powstańczych potwierdzają wiadomości, że blokada północnych wybrzeży hiszpańskich przez okręty loty powstańczej zacieśnia się coraz bardziej.

#### „PRZYJACELE” CZERWONYCH

LIZBONA 12.4. Z Sewilli donoszą, że komisja techniczna wojsk powstańczych, wyznaczona do sprawdzenia skonfiskowanych na „Mar Cantabrico” przez marynarkę narodową transportów materiałów wojennych z Meksyku, przeznaczonych dla wojsk rządowych, skonstatowała całkowitą niezdatność tego materiału. Okazało się, że wśród materiału znajdował się stary motor „Douglas”, który już miał za sobą 800 godzin lotu i nie nadawał się już do użytku, 12 armat modelu 1892 r. i już wycofanych z użytku 37 mitraliez różnych przestarzałych typów. Ponadto znaleziono dużą ilość używanej bielizny damskiej. Materiał ten został zakupiony przez Fernando de los Rios i Sordona Ordas za sumę 40 milionów pesetów.

#### BOMBARDOWANIE BILBAO

TENERYFA 12.4. Radioklub ogłasza komunikat, że lotnictwo powstańcze, wobec odrzucenia ultimatum gen. Mola, domagającego się poddania Bilbao, rozpoczęło intensywne bombardowanie miasta. Wielka ilość bomb została zrzucona na

zabudowania fabryk, składów amunicji i fortyfikacji wojsk rządowych w okręgu Bilbao. Zniszczenie tych obiektów jest bardzo poważne. Składy benzyny i nafty zostały podpalone.

#### SOWIECKIE STATKI NA USŁUGACH CZERWONYCH W HISZPANII

MOSKWA 12.4. Na skutek próby ludowego komisariatu spraw zagranicznych, rząd włoski za pośrednictwem swego przedstawiciela przy rządzie gen. Franco, zasięgnął informacji o losie załóg statków sowieckich „Komsomol” i „Smidowicz”. Ambasador włoski w Moskwie Rosso zawiadomił komisarza Litwinowa, że załogi obu statków internowane są na terytorium, zajętem przez powstańców i że statek „Smidowicz” znajduje się w jednym z portów hiszpańskich, znajdujących się w posiadaniu powstańców.

STAMBUŁ 12.4. Minał Bosfor, kierując się na morze Śródziemne, sowiecki dok pływający o pojemności 4 tys. ton. Dok ciągniony był przez holowniki. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sowiecki dok pływający skierowany będzie do jednego z portów hiszpańskich.

#### POGŁOSKI O SUKCESACH WOJSK RZĄDOWYCH SĄ NIEPRAWDIWIE

SEWILLA 12.4. Gen. Queipo de Llano zaprzeczył przez radio pogłoskom o rzekomych sukcesach wojsk rządowych na odcinku Penaroya. Wojska powstańcze posuną się w każdej chwili, gdy naczelne dowództwo uzna to za stosowne na froncie baszkijskim, gdzie znajdują się w odległości 5 km. od Durango. Na froncie madryckim nie przeprowadziły wojska rządowe żadnego ataku na odcinku dzielnic uniwersyteckiej. Ataki na odcinku las Nevias i Robledo zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

### Kryzys polityczny w Japonii

TOKIO 12.4. Naprężenie pomiędzy rządem a stronnictwami Minseitō i Seiyūkai wzrasta w miarę zbliżania się dnia wyborów. Decyzja rządu rozwiązania Izby reprezentantów, będąca zarządzeniem skierowanym przeciwko partyjnictwu, spotkała się z poparciem stronnictwa

Szowaka i Ligi Narodowej. Stronnictwa większość twierdzą jednakże w dalszym ciągu, iż rozwiązanie by było niezgodne z ich konstytucją.

Koła zbliżone do rządu liczą się z możliwością ponownego rozwiązania izby, gdyby tego wymagała sytuacja po wyborach.

### P.A.L. nie może się zdecydować Wybory nowego akademika odroczone

W dn. 10 i 11 kwietnia br. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii przy ul. Krakowskie Przedmieście Nr. 32.

W pierwszym dniu obrad przeprowadzono reorganizację personalną poszczególnych sekcji Polskiej Akademii Literatury, załatwiono wiele spraw bieżących oraz przyjęto regulamin funduszu wieczystego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, przeznaczony na stypendia literackie w celu odbycia studiów za granicą.

Drugi dzień obrad poświęcony był wyborom nowego akademika literatury. Po przedstawieniu kandydatatur przez poszczególnych akademików literatury, przeprowadzono dwa kolejne głosowania, przewidziane w par. 23 regulaminu Polskiej Akademii Literatury z dn. 10 lutego 1935 r.

Ponieważ żadna kandydatura nie uzyskała wymaganej większości 3/4 głosów obecnych akademików literatury, odroczone wybory w myśl par. 23 regulaminu na jeden miesiąc.



ZWYCIĘZYĆ GRUZYLCĘ MOŻE TYLKO  
WSPÓLNY WYSIŁEK  
WASZEGO POLECZENIEM





## PRUSY I NIEMCY

Formalnie Prusy przestały istnieć z chwilą, gdy podział Rzeszy na kraje został zastąpiony przez podział na okręgi administracyjne. Faktycznie jednak Prusy, jako pewien całokształt interesów i dążeń w łonie narodu niemieckiego istnieją nadal. Przypomniało o ich istnieniu niedawne pojednanie między Hitlerem a Ludendorffem. Ten ostatni jest raczej przedstawicielem ducha pruskiego w polityce niemieckiej. Zajmuje on wysokie stanowisko w opinii armii, to znaczy wyższych kół wojskowych, a te koła właśnie są kwintesencją ducha pruskiego.

Nie są dla nikogo tajemnicą dwie rzeczy — pierwsza, że między narodowym socjalizmem a wyższymi kołami wojskowymi w Niemczech istnieje tylko współdziałanie, a nie istotna jednolitość poglądów i druga, że wyższe koła wojskowe pruskie nie są zadowolone z polityki zagranicznej kanclerza Hitlera.

Pamiętamy, jak długo się wahał stary marszałek Hindenburg, zanim zgodził się na oddanie władzy Hitlerowi, a jednak Hindenburg był wiernym reprezentantem tego właśnie ducha pruskiego w polityce niemieckiej. Koła stojące przy Hindenburgu poparły Hitlera, bo przynosił on powodzenie w walce z marksizmem i z Niemcami „demokratycznymi”, bo zaprowadził ład i porządek w umysłach, bo przywrócił sprawom wojska należyte miejsce w państwie i stworzył warunki polityczne, umożliwiające odbudowanie armii niemieckiej.

Lecz kołom tym jest obce to wszystko, co Hitler nazywa w swym programie socjalizmem, a co należy rozumieć, jako dążenia społeczne, jako program zrównania wszystkich Niemców w ich prawach i obowiązkach oraz zaspokojenia interesów gospodarczych najszerzych warstw. Nie omyliliśmy się chyba, wyrażając opinię, że te wyższe koła wojskowe niemieckie uważają rolę Hitlera za przejęciową i myślą na serio o tym, że gdy kanclerz obecny rolę swą spełni, to usunie się z cienia, a na plan pierwszy wysuną się te czynniki, które razem z Bismarckiem doprowadziły do zjednoczenia Niemiec. W całym, tak ciekawym procesie przeobrażenia wewnętrznego w Niemczech ten konflikt między dążeniami Hitlera i hitlerowców a planami wyższych kół wojskowych i reprezentowanym przez nie duchem pruskim zajmuje bodaj pierwsze miejsce. Wydaje się nam, że istnienie tego konfliktu jest jednym z powodów szczyrzych tendencji pokojowych kanclerza Hitlera — wszak nie trzeba być bardzo przenikliwym, by się zorientować, że w razie wojny kierownictwo nie tylko działaniami wojennymi, lecz także polityką przeszłoby w ręce kół wojskowych...

Gdy bowiem Hitler w swej polityce zagranicznej odszedł daleko od zasad wyłożonych w głośnej książce „Mein Kampf”, koła wojskowe stoją wiernie przy tych zasadach — uważają, że główny teren ekspansji dla narodu niemieckiego leży na wschodzie, krótko mówiąc na ziemiach polskich i że do zdobycia nowych terytoriów najkrótsza droga prowadzi przez wznowienie przymierza z Rosją. Nie licząc się wcale z tym, jak tam istnieje ustroj społeczny i gospodarczy i jaki regim polityczny. Tę politykę, o czym wie każdy w Berlinie, reprezentuje Ludendorff, będący w bliskich stosunkach z pewnymi kołami wojskowymi.

Wyraziliśmy już raz na tym miejscu opinię, że nie sądzimy, ażeby w chwili obecnej były warunki sprzyjające zmianie zasadniczej stosunków politycznych między Niemcami i Rosją. Nie należy jednak zamykać oczu na fakt, że istnieją w polityce światowej różne czynniki, któreby przychylnie patrzyły na zmianę taką i gotowe byłyby pomagać w jej urzeczywistnieniu. Pamiętajmy o tym, że w opinii przeważającej ilości Polaków dominującym zagadnieniem jest

# Komu trzeba „otworzyć oczy” i na co?

Z poważnych kół obywatelskich otrzymujemy poniższe uwagi, które omawiają zagadnienie młodzieży i jej stosunek do współczesności w sposób żywy i ciekawy:

Zupełnie dziwić się nie można, że dzisiaj tak dużą wagę nadano sprawie pozyskania dla akcji tej młodzieży — ściślej — młodzieży akademickiej, — trafienia do jej głów i — co może jeszcze ważniejsze — do jej serc.

Dziwiłoby się raczej należało, gdyby ten odcinek zdobywanego frontu został zaniedbany. Jest on przecież — sub specie najbliższej przyszłości — nie tylko najważniejszy (wkrótce już stanie się on całkowitym frontem nadchodzącej Polski) — lecz i najtrudniejszy do zdobycia przez ludzi, których wizja Polski zasadniczo różni się od wizji, jaką nosi w sercu dzisiejsza młodzież polska.

Ludzie ci — wciąż ci sami — nazwijmy ich utartą już nazwą: „sanacja” — działali zawsze tak — w stosunku do młodzieży, jakgdyby sami nigdy młodymi nie byli, jak gdyby obce im były tak drogie młodej duszy ideały i imponderabilia, jak gdyby w niechęci, lub zgoła w nienawiści mieli młodzieńczą niezłomność zasad, wierność ideałom narodowym i religijnym, bezkompromisowość i bezinteresowność, odwagę zdania i przekonania, — jak gdyby natomiast obdarzali uznaniem serwilizm i karierowiczostwo.

Otóż w związku z akcją O. Z. N. — oddani jej publicyści — podnieśli niedawno lament na łamach „Kurier Porannego” nad moralnym upadkiem młodzieży polskiej, nad brakiem z jej strony uznania i zrozumienia dla tego

wszystkiego, co działo się w Polsce w ostatnim dziesięcioleciu, dla „wielkości osób i wielkości czynów bieżącego okresu historycznego”.

Bodajże najmocniej piętnuje te rze kome ułomności moralno - psychiczne młodzieży naszej autor artykułu pod tytułem „Trzeba otworzyć młodzieży oczy na Polskę”, chociaż i inni autorzy nie szczędzili tu czarnych barw, oraz szat swoich, rozdzieranych z patosem.

Otóż, wydaje mi się rzeczą bezsporną, że publicyści „sanacyjni” niepotrzebnie komplikują sprawę nader prostą: stosunek polskiej młodzieży akademickiej, a przynajmniej — olbrzymiej jej większości, do spraw i wydarzeń ostatniego dziesięciolecia w Polsce, oraz — odpowiedzialnych za nie osób, w najbardziej zasadniczych liniach orientacyjnych, jest prosto stałym i niezmiennym do snaw tych i osób stosunkiem całej Polski narodowej i katolickiej. Młodzież — to tylko najbardziej idealistyczna, najbardziej impulsywna i bezkompromisowa część tej Polski i jej właśnie stosunek „do biegu polskiej współczesności” i jej moralno-ideowych podstaw stanowi najmów niejsze i najjaśniejsze tej „współczesności” skwalifikowanie.

Dlaczego? Dlatego, że w żadnym kraju, w żadnym narodzie, w żadnym okresie historii, od czasu uświadomienia narodowego i rozwoju uczuć patriotycznych, nie było niędy i nigdzie wypadku, aby młodzież, zwłaszcza na wyższym poziomie moralnym i intelektualnym, nie czciła gorąco swoich bohaterów narodowych, nie szła za nimi tłumnie i samorzutnie, nie brała żywiołowego udziału

w wielkich i doniosłych dla narodu wydarzeniach historycznych.

Zadna agitacja, żadne partyjnictwo „two” nie mogło temu nigdy i nigdzie przeszkodzić, ani też tego — w braku realnych podstaw — narzucić! Niezawodny instynkt narodowy młodzieży, ich czyste serca i nieskażony jeszcze idealizm i ideałowość były i są tu zawsze najlepszym i nieomylnym sprawdzianem.

Nie będzie może w tym Pantheonie młodzieńczych serc — wielkich uczonych, statystów, czy wynalazców, ale zawsze i wszędzie znajdziemy w nim napewno tych wszystkich wodzów, wieszczów i bohaterów narodowych, którzy najjaśniejsi i najtrafniej rozumieli i czuli swym nieomylnym instynktem narodowym misję dziejową, ducha i cele swego narodu i najpewniej go ku nim prowadzili — rozumem i sercem.

Jeżeli wyrazy: „żywiłowy”, „samorzutny”, czy „spontaniczny” tak wciąż nadużywane bez smaku i umiaru przez prasę sanacyjną, mają być nareszcie użyte właściwie, to właśnie, gdy oznaczają bezwzględnie szczyry i bezinteresowny stosunek młodzieży do idei, zdarzeń i ludzi.

Nie trzeba zatem „otwierać młodzieży oczy na Polskę”. Młodzież polską wpatrzona jest w nią swymi młodymi bystrzymi oczyma i widzi nie równie więcej, niż się to niepowołanym krytykom wydaje.

I dlatego właśnie jest i będzie „od wroćca twarzą” od tego wszystkiego, co — z rasy lub z ducha było i jest Polsce obce, szkodliwe i wrogie.

Zatem — trzeba także „otworzyć oczy” krytykom na młodzież polską.  
J. Młod.

## Z pielgrzymką do Rzymu W kraju czarnych koszul

II.  
Wjeżdżając do Tarvisio — nadgranicznej stacji włoskiej, znajdujemy się już w kraju czarnych koszul. Dzisiejsze Włochy są bowiem, jak mogłem się przekonać w ciągu 10-dniowego pobytu w rozmaitych miastach włoskich, czy to w stolicy, czy w małej Fiesole, krajem mundurów, a jeszcze ściślej — krajem czarnych koszul. Mnogość mundurów, spotykanych niemal na każdym kroku, rzuca się z łatwością w oczy. Spotykamy więc czarne mundury żandarmerii królewskiej, specjalnej policji drogowej, zielone mundury wojskowe, niebieskie mundury lotników, wreszcie liczne czarne koszule faszystów, a na wet czarne koszulki dzieci, należących do organizacji faszystowskiej „Balilla”.

Trzeba przyznać, że mundury te nie sprawiają wrażenia ponurego, czy odstrasającego. Właściciele ich ma-

ją pogodną minę i wiele życzliwości dla otoczenia. Specjalną zaś uprzejmością wyróżniają się faszyci. Nie trzeba dodawać, że ludzie w mundurach należą do młodej, bądź do średniej generacji.

Na stacji granicznej w Tarvisio odbywa się rewizja celna. Okazuje się, że Włosi już orientują się w sprawie żydowskiej, bowiem według zacierpniętych przeze mnie wiadomości zwraca cają baczną uwagę na przyjeżdżających do Włoch Żydów. Ponieważ nasz pociąg pielgrzymkowy jest zdecydowanie „antysemicki”, przeto też i formalności celne nie są tak uciążliwe, jakby to miało miejsce w wypadku udziału w podróży Żydów.

Kiedy mówię o „antysemckim” pociągu, nie mogę pominąć radosnego wrażenia, jakie wszyscy odnieśliśmy, jadąc bez złowróżdźstwa żydowskiego. Dzięki temu w całym pociągu panował serdeczny, niemal familijny na-

strój. Nie było między pasażerami najmniejszych zgrzytów. Spróbujcie takiej jażdży pociągiem bez Żydów, a zaznacie napewno tej samej przyjemności, co i my. Dyskutowano na ten temat w pociągu, podkreślając słuszną żądania całkowitej separacji Żydów z życia polskiego.

Na stacji granicznej w Tarvisio muśimy pokazać swoje pieniądze włoskiej straży celnej. Niema z tym większego kłopotu. Z kraju bowiem, poza opłaceniem kosztów podróży „Francopolowi”, wolno wywieźć za granicę zaledwie 60 zł. w dewizach, z tego 10 zł. w szylingach austriackich na jednodniowy pobyt w Wiedniu, oraz 50 zł. w lirach włoskich na 10-dniowy pobyt we Włoszech.

Ograniczenia dewizowe mają dla turystów i dobre, i złe strony. Dla nas — tych, co nie grzeszą zbyt wielką posiadania pieniędzy, ograniczenia dewizowe nie bardzo dają się we znaki. Jednak na dwutygodniowy pobyt za granicą suma 60 zł. jest stanowczo nie wystarczająca, nawet mimo obfitego pobytu. Sam na własnej skórze przekonałem się, jak nieprzyjemne są te ograniczenia. Raz np. zabrakło mi na bilet tramwajowy podczas wycieczki z Florencji do Fiesole. Z opresji wyratowała mnie uprzejmość konduktora, który z należąca dla przepisów dewizowych wyrozumiałością przyjął ode mnie brakującą resztę w znaczkach pocztowych...

Po załatwieniu formalności celnych na granicy jedziemy drogą na Wenecję do Rzymu. W oknach wagonów głowa przy głowie, z wydłużonymi szyjami, spogląda z ciekawością i zachwytem na niebotyczne, pokryte śniegiem Alpy oraz na ciekawy krajobraz górski.

Charakterystyczne mosty, typowe dla krajiny górskiej, oraz liczne tunele dostarczają dodatkowych wrażeń w podróży przez północne Włochy. Późnym wieczorem docieramy do Wenecji, skąd po niedługim postoju jedziemy przez całą noc do Rzymu. Już od wczesnego ranka, zbliżając się do Rzymu, oglądamy z okien pociągu krajobraz. Na lewo i prawo rozciągają się przed naszymi oczyma niemal wyłącznie winnice.

Wreszcie — Rzym — Roma. To wysnione od ławy szkolnej „wieczne miasto” sprawia nam o samego progu rozczarowanie. Zamiast słonecznej, pogodnej Italii, wita nas rześisty, ulewny deszcz, taki sam jak u nas, z takim samym przejmującym chłodem marcowym.

Wreszcie — Rzym — Roma. To wysnione od ławy szkolnej „wieczne miasto” sprawia nam o samego progu rozczarowanie. Zamiast słonecznej, pogodnej Italii, wita nas rześisty, ulewny deszcz, taki sam jak u nas, z takim samym przejmującym chłodem marcowym.

Wreszcie — Rzym — Roma. To wysnione od ławy szkolnej „wieczne miasto” sprawia nam o samego progu rozczarowanie. Zamiast słonecznej, pogodnej Italii, wita nas rześisty, ulewny deszcz, taki sam jak u nas, z takim samym przejmującym chłodem marcowym.

Wreszcie — Rzym — Roma. To wysnione od ławy szkolnej „wieczne miasto” sprawia nam o samego progu rozczarowanie. Zamiast słonecznej, pogodnej Italii, wita nas rześisty, ulewny deszcz, taki sam jak u nas, z takim samym przejmującym chłodem marcowym.

Wreszcie — Rzym — Roma. To wysnione od ławy szkolnej „wieczne miasto” sprawia nam o samego progu rozczarowanie. Zamiast słonecznej, pogodnej Italii, wita nas rześisty, ulewny deszcz, taki sam jak u nas, z takim samym przejmującym chłodem marcowym.

Wreszcie — Rzym — Roma. To wysnione od ławy szkolnej „wieczne miasto” sprawia nam o samego progu rozczarowanie. Zamiast słonecznej, pogodnej Italii, wita nas rześisty, ulewny deszcz, taki sam jak u nas, z takim samym przejmującym chłodem marcowym.

Wreszcie — Rzym — Roma. To wysnione od ławy szkolnej „wieczne miasto” sprawia nam o samego progu rozczarowanie. Zamiast słonecznej, pogodnej Italii, wita nas rześisty, ulewny deszcz, taki sam jak u nas, z takim samym przejmującym chłodem marcowym.

Wreszcie — Rzym — Roma. To wysnione od ławy szkolnej „wieczne miasto” sprawia nam o samego progu rozczarowanie. Zamiast słonecznej, pogodnej Italii, wita nas rześisty, ulewny deszcz, taki sam jak u nas, z takim samym przejmującym chłodem marcowym.

## PRZEGLĄD PRASY

MIEDZYNARODOWE  
ROZWIĄZANIE KWESTII  
ZYDOWSKIEJ

Artykuł Świętochowskiego o antysemityzmie odbija się teraz rosnącym echem w prasie żydowskiej. „Nasz Przegląd” komentuje m. in. myśl Świętochowskiego o międzynarodowym rozwiązaniu kwestii żydowskiej.

„Ten sposób rozwiązania kwestii żydowskiej w skali międzynarodowej i na arenie światowej już został wypróbowany. Dokonano tego rozwiązania w Wersalu i to całkowiec w myśl (?) wywodów Świętochowskiego. Mocarstwa poszły jeszcze dalej: nie tylko zapewnili Żydom prawa mniejszości w miejscach ich większego skupienia, lecz i postanowili utworzyć dla nich siedzibę narodową w Palestynie, aby Żydzi mogli swobodnie emigrować i z czasem zlikwidować (!) rozproszenie. Niestety, ci sami antysemita, którzy niby to pragną rozwiązać kwestię żydowską udaremniają (?) to rozwiązanie. Wypowiadają traktaty mniejszościowe, które mogłyby ułatwić współżycie w diasporze i zarazem agituja przeciw Żydom w Palestynie, i w innych (!) krajach możliwej imigracji Żydów”.

„Nasz Przegląd” zupełnie nie rozumie myśli Świętochowskiego. Przecież utrzymanie ochrony mniejszości żydowskiej (o niej tylko w tej chwili myślimy) w państwach, gdzie ludność żydowska jest najbardziej zgęszczona (Polska, Rumunia, Litwa), nie tylko nie ułatwia jej emigracji do innych krajów ale ją hamują. Żydzi bowiem zostaną chętnie w krajach, gdzie opiekę nad nimi rozciąga Liga Narodów, i nie będą emigrować tam, gdzie tej opieki nie ma. Tego rodzaju więc „międzynarodowe” traktowanie problemu staje na przeszkodzie jego istotnemu rozwiązaniu.

Świętochowski miał niewątpliwie na myśli międzynarodową akcję nad innym rozmieszczeniem Żydów w świecie. Próby takiej akcji obserwowaliśmy już w Genewie w odniesieniu do Assyryjczyków i Ormian, wypędzonych z Iraku i Turcji. Chodziłoby o to, by państwa, które mają terytorenie osadnicze lub wolne warsztaty pracy, przyjęły obowiązek osiedlenia u siebie corocznie pewnej ilości Żydów z Polski. Mamy prawo żądać, by cały świat ulżył Polsce i Żydom w rozwiązaniu kwestii przeludnienia żydowskiego, gdyż kwestia ta jest zarazem kwestią uspokojenia powszechnego i cywilizacji, cały świat obchodząca.

### KONSOLIDACJA I JAWNOŚĆ

Zalecając „konsolidację” płk. Koca, zapewnia „Czas”, że istnieje już u nas „jedność narodowa”, ponieważ „nie ma rozbieżności w sprawach dla istnienia i rozwoju narodu najbardziej zasadniczych. Są to najbardziej kardynalne zasady z dziedziny polityki granicznej i obrony narodowej”.

Pojęcie „jedności narodowej” nie ma nic wspólnego z aktualnymi prądami politycznymi. Byliśmy jednym narodem i wtedy, gdy — jak przed wojną i podczas wojny — panowały u nas skrajne rozbieżności w poglądach na politykę zagraniczną. Jesteśmy i dzisiaj jednym narodem, choć istnieją między nami duże różnice w poglądach na obecną politykę wewnętrzną państwa. Jedność narodu, to zn. poczucie przynależności do jednego narodu nie wystarczy jednak jako podstawa dla konsolidacji politycznej. Nie ma sensu udawać, że się nie widzi trudności, które są aż nadto realne.

Można się zato zgodzić z opinią organu konserwatywnego, że

„ostrość politycznej walki byłaby bardzo poważnie stepiona, a jej szkodliwe konsekwencje usunięte, gdyby się ona rozgrywała jawnie pod kontrolą opinii publicznej, gdyby społeczeństwo mogło sobie zdać sprawę, czy walka rozgrywa się naprawdę dookoła zagadnień, dotyczących istotnych interesów narodu, czy też jest to tylko rozgrywka pomiędzy interesami partykularnymi osobowymi czy grupowymi”.

Ze walka u nas nie odbywa się w pełnym świetle jawności, wina za to spada na tych, którzy tej jawności nie dopuszczają. Jeśli poglądy polityczne są konfiskowane, organizacje partyjne rozwiązywane, zebrania zakazywane, to siłą rzeczy życie polityczne kryć się będzie w półmrok poufności. Pierwszym warunkiem jawności i lojalności walki politycznych jest traktowanie przez rząd stronnictw nie jako wrogów państwa, ale jako normalne organy politycznego życia narodu. Mówimy oczywiście o stronnictwach, wyrosłych z potrzeb narodu, a nie z obcych inspiracji.

to, które można określić w słowach Polska — Niemcy; natomiast u różnych czynników polityki światowej zagadnieniem dominującym jest to, które można określić w słowach — świat i Hitler.

My tu w Polsce znamy tysiącletnie dzieje polsko - niemieckie, patrzymy na tragiczny układ geograficzny nad Bałtykiem i na tych przesłankach budujemy politykę polsko - niemiecką. Hitler i to wszystko, co ruch jego mieści w dziedzinie narodowej i społecznej nas nie przeraża, powiemy więcej — jest dla nas zupełnie zrozumiałe (stosunek do Kościoła katolickiego leży na płaszczyźnie „niemieckiej”, a nie „hitlerowskiej”).

Dla całego szeregu czynników polityki międzynarodowej na plan pierwszy wysuwa się Hitler, a nie Niemcy. Takie stanowisko zajmuje polityka żydowska, polityka masonerii, polityka „ster gospodarczych i finansowych” świata, polityka W. Brytanii i t. d. Nie trzeba mieć bardzo dobrej pamięci, by sobie przypomnieć, że Żydzi zawsze sprzyjali Niemcom, że masoneria reprezentowała w różnych krajach (w Polsce w czasie wojny) tendencje do zgody z Niemcami, że w „sferach gospodarczych i finansowych” wielką rolę odgrywali Żydzi urodzeni w Niemczech — w Frank-

furcie, Hamburgu, Berlinie i t. d., że Anglia ma więcej niż stuletnią tradycję współdziałania politycznego z Prusami. Tradycje tego wszystkiego sięgają aż do Zakonu Krzyżaków, którzy podobnie jak Templariusze mieli bliskie kontakty z tajnymi organizacjami typu wolnomularskiego.

Jeśli dziś te wszystkie powyższe wymienione czynniki zajmują pozycję przeciw Trzeciej Rzeszy, to wcale nie dlatego, że jest ona niemiecka, lecz dlatego, że jest hitlerowską, nacjonalistyczną. I gdyby Hitler upadł, to z pewnością okazałoby się, że odżyłyby stare uczucia miłości dla Niemiec i dla Prus.

Z tego wszystkiego powinna sobie zdawać dokładnie sprawę opinia polska, bo jest ona wciąż obiektem różnych prób, zmierzających do zamoczenia rzeczy prostych.

Te wszystkie siły, które widzą największego wroga dla swych interesów i swej ideologii w osobie Hitlera, manewrują przy każdej okazji tak, by skłonić politykę polską do powodowania się nie względami na zagadnienie Niemcy, lecz względami na zagadnienie Hitlera. Gdybyśmy zaś weszli na tę drogę, to prowadziłibyśmy politykę żydowską, masonerską, może angielską, lecz napewno nie polską.

Stefan Niebudek.



# Izba Przemysłowo-Handlowa za żydami?

## Zgromadzenie Stow. Kupców i Przem. chrześcijan

W niedzielę 11 b. m. odbyło się doroczne walne sprawozdawcze zgromadzenie członków Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie.

Po zagajeniu i złożeniu sprawozdań udzielono absolutorium zarządowi.

Z kolei nastąpiły sprawozdania sekcji (spożywczej, galanterijnej i inn.), które nie wywołały prawie żadnej dyskusji, oraz sprawozdania Gimnazjum kupieckiego i szkoły dokształcającej.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniami nutą przewodnią wszystkich przemówień członków Stowarzyszenia było dążenie do odżywienia handlu polskiego w Wilnie.

Dyrektor Banku Chrześcijańskiego na Antokolu, p. Skarżyński, nawoływał do utworzenia hurtowni polskich aby uniezależnić handel chrześcijański od hurtowników żydów.

Pp. Zebrowski, Januszewicz i in. wysunęli zarzut pod adresem Izby Przemysłowo-Handlowej, iż niedostatecznie troszczy się ona o interesy handlu polskiego. Jako przykład motywowali, iż komisja przydziału dewiz, istniejąca pod kierunkiem dyrektora Izby Przem.-Handl. przydziała kontyngenty towarowe krzywdzące kupców polskich a faworyzu-

jące żydów. Tak np. przy podziale herbaty — 80 proc. kontyngentu otrzymali żydzi, chrześcijanie zaś tylko 20 proc.

Na te zarzuty odpowiadał prezes Izby, p. Kuciński, który, usuwał udowodnić, iż komisja przydziału kontyngentu jest niezależna od władz Izby i że w skład komisji wchodzi delegaci Izby: Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej, to też nie przypuszczają by taki skład chciał skrzywdzić kupców chrześcijan. W każdym razie gotów on, jako prezes Izby, przyjąć zażalenia kupców chrześcijan i w tej sprawie interweniować w komisji przydziału.

Oświadczenie p. Rucińskiego nie przekonało jednak kupców. Było ono ciągle przerywane głosami, iż Izba nic nie pomoże wobec przewagi żydów w składzie wileńskiej Izby Przem.-Handl.

Przewidywany porządek obrad wyborczy — nie odbyły się.

W toku obrad zgromadzenia odczytano protokół ze wspólnego posiedzenia zarządów Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie i Związku Detalicznych Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie z dnia 9 kwietnia r. b. Na posiedzeniu tym, w którym wzięło udział po 10 przedstawicieli z każ-

dego z wymienionych zrzeszeń, zapadła uchwała (punkt 6-ty protokołu) połączenia obu tych organizacji i akt połączenia został podpisany przez obie strony. Dla zrealizowania tego połączenia ma ulec likwidacji Związek Detaliczny Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie. Uchwała o likwidacji tego Związku ma zapadnąć na walnym zgromadzeniu członków tegoż Związku w dniu 25 kwietnia r. b.

## Teatr i muzyka

Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj o godz. 8.15 koncert słynnego akademickiego Chóru Jugosłowiańskiego „Oblicie” złożonego z ponad 100 osób pod kierownictwem dwóch znakomych dyrygentów Svetolika Pašeah-Kojanova i Branko Dragutinovica. W programie dzisiejszego koncertu złożonego z 3 części, zostaną wykonane ludowe pieśni jugosłowiańskie oraz wspólnie utwory najcenniejszych kompozytorów jugosłowiańskich

Pozostałe bilety w przedsprzedaży w kasie teatru „Lutnia” do godz. 4-jej popoł. zaś od godz. 5-jej popołudniu w kasie teatru Miejskiego na Pohulance.

„Mazepa” — adcyzielo Juliusza Słowackiego ukazuje się w sobotę bież. tygodnia w inscenizacji i reżyserii dyr. Szpakiewicz, w nowej oprawie dekoracyjno-kostiumowej projektu W. Makojnika, w dobrotowej obsadzie zespołu z p. Szymańskim w popisowej roli Wojewody.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Tydzień propagandy Teatru. Występy J. Kulczyckiej. Dziś „Taniec szczęścia” wywołujący ustawiczną wesołość na widowni w obsadzie premierowej.

Premiera „Władczyni filmu” w „Lutni”. Kilka tygodni prób forsownych pozwoliło reżyserowi Tatrzańskiemu zmontować widowisko naprawdę ciekawe, a pod względem technicznym niezmiernie trudne. Widowiskiem tem będzie op. Gilberta „Władczyni filmu”, pełna pięknych melodii, która w interpretacji J. Kulczyckiej i M. Wawrzyszewicza niewątpliwie nabiora właściwego wyrazu. Baletmistrz J. Ciesielski zapowiada nowe, efektowne balety.

## Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 13 kwietnia 1937 r.  
6.30: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dz. poranny. Informacje i giełda. Muzyka Czas i hejnał. 12.03: Płyty. 12.40: Dziennik pol. 12.50: Pogadanka rolnicza. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Niespodzianka — skecz (KKO). 15.20: Płyty. 15.25: Życie kulturalne. 15.30: Codzienny odcinek prozy. 15.45: Płyty. 16.00: Zesprawy literackie. 16.10: Pieśni polskie. 16.15: Skrzynka PKO. 16.30: Muzyka. 17.00: „Dni powszednie państwa Kowalskich — powieść mówiona. 17.15: Sonaty skrzypcowe Ludwika van Beethovena. 17.40: „Babsko kuracyjo” — obrazek. 18.00: Pogadanka aktualna. 18.10: Przemówienie Kier. Okr. Urzędu WF i PW Brześć n/B. 18.20: Wiadomości sportowe. Nieturn romantyczny słuch. oryg. Wiktora Trościanki. 18.50: Pogadanka aktualna. 19.00: Po co chodzimy do kina? — dyskusja. 19.20: Józef Haydn: Fragmenty z oratorium „Cztery pory roku”. 20.40: Dzień wieczorny. 20.50: Pogadanka aktualna. 21.00: „Odgłosy polskie” (Transmisja do Wiednia). 22.10: Bieniowski w życiu i literaturze — szkic literacki. 22.25: Muzyka taneczna. 22.55 Ostatnie wiad. dziennika radiowego.

# Kronika wileńska

## JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Na Wileńszczyźnie i Polesiu dość pogodnie, poza tym jeszcze zachmurzenie zmienne i miejscami zanikający deszcz, naogół jednak tendencja do polepszenia się stanu pogody.

Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry z południo-wschodu.

## SPRAWY WOJSKOWE.

Otwarcie wystawy K. O. P. Wczoraj w lokalu Garnizonowego Kasyna Podoficerskiego w Wilnie, otwarto ruchomą wystawę K. O. P.

Wystawa posiada przeszło 30 tablic, przedstawiających dorobek pracy w dziedzinie oświatowo-społecznej na terenie Kresów Wschodnich oraz bogaty dział wydawnictw K. O. P., jednodniówek, pism itd. (h)

## SPRAWY SZKOLNE.

Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. Marian Bronisław Godecki w dniu dzisiejszym (13 b.m.) wyjechał na wizytację. Zastępować p. kuratora będzie p. naczelnik Lubojacki.

## Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

Towarzystwo Przyjaciół Jugosławii w Polsce, Zarząd którego ukonstytuował się w dniu 6.XI 1936 r. w składzie następującym: Prezes adw. Witold Jodko, wiceprezes Maria Abramowiczówna, sekretarz inż. Mikołaj Protasewicz, zast. sekretarza mag. prawa Alina Mokrzejcka, skarbnik i bibliotekarz Paweł Maliszewski, gospodarz Leon Kalinowski, czł. Zarządu adw. Zb. Jasiński, inż. T. Jasiński, inż. M. Trojan, St. Nagin. Komisja Rewizyjna: inż. R. Bogowski, M. Czektowska, Al. Kapuściński, niniejszym zwraca się do wszystkich osób, życzących wziąć udział w pracach T-wa z prośbą o zgłoszenie się pod adresem: Wilno, ul. Mickiewicza 22-a m. 29 w godz. od 11—13 oprócz sobót i dni świątecznych (tel. 21-62), lub tel. 3-44 od 16—19.

Zarząd Okręgu Wileńskiego Z. O. R., podaje do wiadomości, iż w dniu 25 kwietnia r. b. w Wilnie odbędzie się XII Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Z. O. R., połączony z tradycyjnym „Apelem Oficera i Podchorążego Rezerwy” z terenu Okręgu Wileńskiego Z. O. R.

Zbiórka członków Związku, delegatów i pocztów sztandarowych na dziedzińcu lokalu związkowego przy ul. Orzeszkowej 11-a o godz. 8-jej.

## ZEBRANIA I ODCZYT.

Środa literacka. Dnia 14 b. m. w Związku Literatów, ul. Zamkowa 9, odbędzie się wieczór autorski Juliusza Stefana Petrycego. Na program złożą się autorecytacje autorów poetyckich i dramatycznych. Początek o godz. 20.15. Wstęp dla wszystkich.

## ODCZYT.

Odczyt P. Georges Rousseau. W środę 14-go o godz. 19-jej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu p. Georges Rousseau wygłosi odczyt pt.: Le français vu par les bons mots (audition commentée). Wstęp wolny.

## ROZNE.

Eugeniusz Bodo w kinie „Helios”. Głosy prasy o filmie „Piętro wyżej” z Eugeniuszem Bodo wyświetlanym dziś w kinie „Helios”. Nareszcie dobry film polski. Świetna ta komedia nie ustępuje w niczym dobrym komediom zagran. produkcji, a rozmachem reżyserji i pomysłami imponuje poprostu.

Nikogo nie zabraknie dziś w kinie „Helios”.

## WYPADKI

Przejechany przez taksówkę. Wczoraj popołudniu przy zbiegu ulic Mickiewicza i Styczniowej, taksówka Nr. 16 przejechała 10-letniego Zbigniewa Tomaszewicza (Literacki 11). Chłopca przewieziono do lokalu urzędu pocztowego przy ul. Mickiewicza 32, gdzie udzielono pierwszej pomocy lekarskiej. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego, skierował chłopca do szpitala św. Jakuba. (h)

Przygnieciony maszyną. Wczoraj na stacji towarowej podczas wyładowywania maszyn rolniczych, został przygnieciony maszyną Józef Markiewicz. Skierowano go do szpitala św. Jakuba. (h)

## Z za kotar studio ROZNE O TEM MÓWIA...

ale wszyscy zgodnie potwierdzają fakt, że „Małżeństwo” w Teatrze na Pohulance jest sztuką bardzo ciekawą. Nic dziwnego, że przedstawienie dla radiosłuchaczy, które odbędzie się w środę 14 bm. cieszyć się będzie napewno zasłużonym powodzeniem. Bilety po cenach specjalnie niskich, są do nabycia codziennie w księgarni Zawadzkiego przy ul. Zamkowej w godz. od 12—13-jej i od 17 do 19-jej.

## „CZTERY PORY ROKU”

Oratorium Haydna na falach eteru. Przez długie czasy utrzymywał się żartobliwy przydomek Haydna: „Papa Haydn”. Była to jakby synteza pogody, pewnej dobrodusznosci i zdrowego optymizmu, panującego w muzyce haydnowskiej. Rzadko gdzie jednak występują te cechy tak dobitnie, jak w dziele „Cztery pory roku” — oratorium na orkiestrę, chór i głosy solowe. W lekkim i promiennym sposobie oddmaluje Haydn pory roku; główne osoby: stary Szymon, córka Hanna, młody parobek Łukasz — spełniają raczej rolę opowiadającą niż działającą. Zapowiadają bowiem nadejście wiosny, chwala w prostych melodiach pracę na roli, zanosząc prośby do Boga o deszcz, który wśród wesołych odgłosów przyrody zwilża ziemię. Lato budzi się wraz z pianiem kogucim; gorąco przepieka słońce i wróży burzę. Po gwałtownej ulewie zapada nastrojowy, pogodny wieczór. W jesieni cieszy się wieśniak z obfitego plonu, a jak soczysty owoc — dojrzewa na jesieni miłość Hanny i Łukasza. Radosne winobranie kończy trzecią porę roku. Zima jednak posiada również swe radości. W ciepło ogrzanej izbie przasnici snują na wrzeczonych nici, śpiewając piosenki i ballady. Nadchodzi czas refleksji i religijnej kontemplacji.

Wielkie to dzieło, jedno z najpiękniejszych, a zarazem najpopularniejszych w wokalnej literaturze usłyszą radiosłuchacze w transmisji z Wilna dnia 13 kwietnia o godz. 19.20. Jako wykonawcy wystąpią: Wanda Hendrich, E. Jakutis, E. Romanowski, chór „Echo” pod dyrykcją Kalinowskiego i wileńska orkiestra symfoniczna pod dyrykcją Lewickiego.

## Proces narodowców w apelacji

W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa apelacyjna przeciwko działaczom narodowym o akcję przedwzrostową wyborom do Sejmu 1935 r. (art. 120).

Na ławie oskarżonych zasiadli pp. dr. Gruzewski, Świerzewski,

Jungnikiel i Giecwicz. Obronę wnosili mec. St. Węśławski.

Sąd Apelacyjny, pod przewodnictwem s. Dmochowskiego wydał wyrok uniewinniający osk. narodowców.

## Gdańscy kupcy zakupują drzewo w Wileńszczyźnie

W ostatnich dniach w Wilnie i w powiatach woj. wileńskiego bawiła delegacja kupców z Gdańska. Poczynili oni poważne zakupy drzewa

budowlanego i papierówki.

Część zakupionego drzewa brakarze gdańscy wysyłają bezpośrednio do Anglii i Prus. (h)

## Złodziejski zarząd gminy Porzecze

Wielką aferę ujął w zarządzie gminy Porzecze. Zawieszono w czynnościach i postawiono pod sąd b. wójta Porzecza Z. Lisiewicza i funkcyjnarzyszą zarządu gminnego w Porieczu: J. Obuchowskiego, D. Krasieńskiego i S. Mojnica.

Wspomniani prowadzili rabunkową gospodarkę gminną. Brali łapówki od oskarżonych, których zwalniali bezprawnie z aresztu, fałszowali kwity kasowe oraz kradli produkty rolne, zgromadzone na pomoc

głodującym i bezrobotnym. J. Obuchowski skradł i sprzedał przeszło 5 tys. kg. zboża, należącego do gminy i przeznaczzonego do rozdania wśród biednych.

Wczoraj Sąd skazał Lisiewicza na 8 mies. więzienia, głównie za zwalnianie przedterminowe aresztantów, Krasieńskiego na 6 mies. więzienia, Mojnica na 1 rok i 6 mies., zaś Obuchowskiego na 3 lata z pobawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu. (h)

MORSZYN-ZDRÓJ  
JEDYNY W POLSCE ZDRÓJ WÓD GORKKICH.  
TANI SEZON MAJ — CZERWIEC.  
Informacje: Zarząd Zdrojowy Morszyn — Zdrój i wszystkie placówki Orbisu.

FRANK BUCK I FERRIN FRASER.

## „Kły i pazury”

Marku przystanął na skraju polany. Pod skalną ścianą nosiciel, z trąbą wzniesioną wyzywająco, trząsał się ze wściekłości. Z różowawego pyska kapała piana, podobna do gorących sopli. Na długich kłach krzepła krew słoni i ludzi. Wściekle poryki niosły się po dżungli jak granie rogów.

Marku chwilę stał bez ruchu. Nagle wyprostował zwiedle ciało do pełnej wysokości. Siwa broda zjeżyła się. Kulając postąpił ku słoniowi. Już się teraz nie podparł. Niosł kij w wątlej ręce niby kruchą maczugę.

Podszedł prosto do ryczącego, pieniacego się, oszalałego zwierza i ze wszystkich nędznych sił wyciął go łaską w trąbę. Piskliwy starczy głos wzblił się przeraźliwie nad ryk słonia:

— Sura ka bachil! Nosiciel patrzył chwilę czerwonymi oczkami na siwobrody atom ludzki i raptem gniew i wściekłość

ucięły z tych oczek, olbrzymie cielsko przestało się kolebać, głowa odwróciła się lekko w bok, jakby zwierz bał się, czy wstąpił spojrzeć małemu człowiekowi prosto w twarz. Kij podniósł się ponownie i spadł ze słabym kłasnieniem na okrutną, wielką trąbę.

— Bite! Na kolana! — wrzasnął Marku.

Chwila głębokiej ciszy: — olbrzymi zwierz zniżył powoli łeb, opuścił kolana w krwawe błoto i podwinął trąbę.

Marku uchwycił za jedno ucho, jak po stopniu wspiął się po zgiętym kolanie na łeb tak zwinnie, jak mu na to pozwoliły siły i stare kości. Zasiadłszy okrzakiem na potężnej szyi, zaczępił się bosymi nogami o wielkie, kłapiaste uszy i grzmotną siedmiotonową bestię cienkim kijkiem.

— Geldija u! — wrzasnął przeraźliwie. — Ruszaj! Ruszaj przedko!

Nosiciel Zęba Buddy, ze swoim pogromką na łbie niby muchą, z kłami czerwonymi od zaschłej krwi, puścił się spokojnym kłusem z powrotem do Kandy.

Tak więc podczas gdy powiastki o lwach i jagniętach są trochę niewiarogodne, to opowieści o ludziach i zwierzętach wydają mi się łatwe do wiary, gdyż miłość człowieka do zwierzęcia ustępuje w sile jedynie miłości zwierzęcia do człowieka.

## X. B e b n y!

Tę opowieść słyszałem z ust staro-rego przyjaciela, Billa Dwiera, jako inżynier kolejowy, zapuszczał się w zakazane zakątki i bywał w ciężkich tarapatkach. Znam go od wielu lat i ilekroć przyjadę na Malakkę, zawsze muszę na niego wleźć. To też nie dziwiłem się, gdy za ostatniego mego pobytu w Penangu, spotkaliśmy się w „E. i O. Hotel”.

Po powitaniach musieliśmy wypić stinginga na chłodnym tarasie, wychodzącym na błękitną zatokę. Musieliśmy obgadać plotki malajskie i powszechnym męskim zwyczajem na Wschodzie przedyskutować zle i

dobrze strony wspólnych znajomych. Tymczasem słońce zniżyło się ku widnokręgowi, cienie stały się długie i milionowe roje owadów wszczęły wieczorną symfonię.

Natknąłeś się kiedy w swoich wędrówkach na niejakiego George'a Stanhope'a? — zapytał ni z tego, ni z owego.

— Stanhope'a? Nie. Co on robi? — Dziwny typ. Udaje plantatora kaukuzuku. A może nim jest. Pamiętasz starą plantację na północ od obozowiska, które założyłeś nad brzegami Pahangu i Johore?

Sekunda namysłu. Tak, była tam plantacja, jedyna w okręgu. Ale to przed dziesięcią laty. Ostatnim razem, gdy tam bawiłem, już nie było na co patrzeć. Dżungla zarasta plantację, bungalow w ruinie.

— To, to, to. Stanhope przejął tę plantację.

— Będzie miał ciężką robotę. Dużo wody upłynie, nim doprowadzi wszystko do porządku.

— O, tak. A na pierwsze wrażenie nikt by nie powiedział, że tam czego dokąże.

— Dlaczego?

Dwyer dotknął swej szklanki wskazującym palcem.

— Dlatego — rzekł. — Za dużo sobie pozwalał.

Skinąłem głową. „To” rujnuje bardzo wielu białych na Wschodzie. Wigor, życia, tempo, towarzystwo klubowe, upał — wszystko to działa. Przy tym każdy pamięta, że tak jak sąsiad umarł przed tygodniem, tak on może umrzeć jutro. Słowem picie bez uczuwania i bez wesołości. Życie i kariera niejednego zmarowały się od zbyt gęstych pitte i stin g a h.

— Bądź co bądź robiłem co mogłem, żeby go odurzyć tego nałogu — ciągnął Dwyer — ale ciężko szło. Nawet przez jakiś czas ja byłem zagrożony. — Chwilę wpatrywał się w gęstniejący mrok. Raptem zapytał: — Frank, słyszałeś kiedy o „tygrysołaku”?

— Drgnąłem. Brzęk owadów, pogłębiające się ciemności, zawsze niesamowita dżungla tuż za wąskim kanałem na kontynencie uczyły wzmiance o „tygrysołaku” przerażającej oprawy.

(D. c. n.)

HELIOS Najwesejsza PREMIERA. wszystkich czasów  
Kapitałna komedia

# PIĘTRO WYŻEJ

W której publiczność uznała za najlepszą w sezonie  
W rol. gł. Eugeniuz Bodo, Helena Grossówna  
I Józef Orwid

Po 2 miesięcznym nienotowanym powodzeniu w Warszawie w kinie „Rialto“ obecnie demonstruje się jeszcze w 2-ach kinach stolicy jednocześnie „Sfinks“ i „Hollywood“  
Kto przyjdzie będzie zachwycony i zapomni o wszystkich swoich troskach

Nadprogram: Atrakcja kolorowa i aktualna

ZACHWYLIŁ NAS LASKI  
NAJPIĘKNIEJSZY FILM

**TY CO W OSTREJ SWIECISZ BRAMIE**

BOGDA, CYBULSKI i in.  
Nadprogram: wspaniały kolorowy dodatek i in.

# CASINO Ordynat Michorowski

Wg. powieści Heleny MNISZEK  
„TREDOWATEJ“

W rol. gł. BRODNIWICZ, JUNOSZA STĘPOWSKI, BARSZCZEWSKA  
CWIKLINSKA, Wisznowiecka, Chmielewski, Grabowski i in.  
Cudowny kolorowy dodatek: p. t.: „Dom dziów“

**MARS** Dzisiaj z wesółym błyskiem w oczach  
z pocałunkiem na ustach  
Idą WAM naprzeciw  
3 gwiazdy — Joan GRAWFORD, Clark GABLE i Franchot TONE.  
Nadprogram: Piękna kreskówka i aktualia.

w filmie „Nie ufaj mężczyźnie“

Polskie Kino Dzisiaj fenomenalny tenor włoski bożyszcze Europy i Ameryki  
**Światowid** **Beniamino Gigli**

**Ave Maria** w przesłiznionym filmie „Dla Ciebie Mario“  
W roli głównej kobiecej wybitna artystka  
KATHE v. NAGY. Nad program atrakcje

WYTWÓRNI MALARSKA  
**POKOJOWO-SZYLDOWA**  
WALERIANA WOZNICKIEGO  
WILNO, DOMINIKAŃSKA 13, TEL. 20-09

mało wanie fasady domów, ścian sufitów, okien, drzwi,  
podłóg, tapetowanie i t. p. roboty

**wszelkie remonty i przeróbki**  
sztydy na szkło, drzewie, blasze, wypukłe, napisy  
na płótnie, oknach i inne  
po cenach niskich, wykonanie solidne i fachowe

CZYTAJCIE ROZPOWSZECHNIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

Owies „RYCHLIK TRYBANIĘCKI“  
(najlepszy na lekkie gleby) odporny na rdzę,  
kwalifikowany poleca  
**WILEŃSKI SPÓŁDZIELCZY SYNDYKAT ROLNICZY**  
Wilno, Zawalna 9, telef. 323.

OD 8 TYSIĘCY ZŁOTYCH  
poszukuję do współpracy spółnika-czkę do  
rozwiązania b. intratnej placówki. Zbyt pro-  
dukcyjny oraz zwrot kapitału w ciągu roku  
zapewnione. Osobiście porozumieć się: Za-  
walna 24 skład nasion w godz. 12 — 15.



W. DOWGIALLO  
ul. 6-to Jaska 6  
tel. 22-35.

ZGUBIŁ  
dowód tożsamości ko-  
nia Nr. 786 859-D wy-  
dany przez Gminę Mi-  
ckun, właścicielowi  
Klenowskiemu Janowi  
zamiesz. zaśc. Iwa-  
niskiej gm. Mickun-  
kiej — unieważnia się

OBWIESZCZENIE  
Zarządu Miejskiego w Wilnie o przystąpieniu do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania części miasta Wilna (placu Katedralnego w przyległym ulicami).  
Na podstawie art. 25 i 26 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16.II 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dn. 14 lipca 1936 r. (Dz. Ust. Nr. 56 poz. 405) Zarząd Miejski w Wilnie podaje do wiadomości, że w myśl art. 9 pkt. d tegoż Rozporządzenia przystępuje do sporządzenia planu zabudowania (regulacyjnego) części miasta Wilna położonej w granicach: od wylotu ulicy Garbarskiej przy ul. Mickiewicza przez nieruchomość Nr. 1 przy ulicy Mickiewicza, ulicą Arsenalską do rzeki Wilii, ulicą Podzamcze do Góry Zamkowej, północnym stokiem Góry Zamkowej do rzeki Wilienki, dalej w kierunku południowym ulicą Syrokomli do ul. Królewskiej, ulicą Królewską, ulicą Marii Magdaleny (nieruchomość Nr. 2 i 4) do ul. Biskupiej (nieruchomość Nr. 4 i 6) w kierunku ul. Garbarskiej przez nieruchomość Nr. 16 na placu Katedralnym i nieruchomość Nr. 4 przy ulicy Garbarskiej, dalej ulicą Garbarską do ul. Mickiewicza.

Osoby zainteresowane będą mogły przeglądać projekt szczegółowego planu zabudowania Placu Katedralnego w okresie od 20-go do 30-go kwietnia 1937 r. w Zarządzie Miejskim, w Biurze Urbanistycznym (Sala posiedzeń Wydz. Kultury i Oświaty-partner) w godzinach urzędowych, zaś w ciągu następnym 2-tygodni, t. j. od dnia 1-go do 14 maja tegoż roku będą mogły zgłaszać wnioski dotyczące planu zabudowania do Kancelarii Wydziału Technicznego tegoż Zarządu pok. 54.  
(Dr. W. Maleszewski)  
PREZYDENT MIASTA WILNA.  
Wilno, dn. 9.IV 1937 r.

OBWIESZCZENIE  
Zarządu Miejskiego w Wilnie o przystąpieniu do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania części miasta Wilna (ul. I Bateria w przyległym).

Na podstawie art. 25 i 26 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16.II 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dn. 14 lipca 1936 r. (Dz. Ust. Nr. 56 poz. 405) Zarząd Miejski w Wilnie podaje do wiadomości, że w myśl art. 9 pkt. d tegoż Rozporządzenia przystępuje do sporządzenia (regulacyjnego) części miasta Wilna położonej w granicach: od północy — rzeka Wilia na odcinku Rynku Łukiskiego do mostu Zielonego, od wschodu — ul. Wileńska na odcinku od mostu Zielonego do nieruchomości Nr. 46 przy tejże ulicy, od południa — od nieruchomości przy ul. Wileńskiej Nr. 46 w kierunku wylotu ul. Św. Jakuba przy zaułku Gazowym, dalej ul. Św. Jakuba, ul. Dąbrowskiego od nieruchomości Nr. 10 przy tejże ulicy, od nieruchomości Nr. 10 przy ul. Dąbrowskiego przez ulicę Św. Filipa, ulicą Łukiską do Rynku Łukiskiego, od zachodu — do zbiegu ulic Montwiłłowskiej z ul. Łukiską przez Rynek Łukiski do rzeki Wilii.

Osoby zainteresowane będą mogły przeglądać projekt szczegółowego planu zabudowania i zapoznać się z treścią projektu w okresie od 20-go do 30-go kwietnia 1937 r. w Zarządzie Miejskim w Wilnie, w Biurze Urbanistycznym (Sala posiedzeń Wydz. Kultury i Oświaty — parter) w godzinach urzędowych, zaś w ciągu następnym 2-tygodni t. j. od dnia 1-go do 14-go maja tegoż roku będą mogły zgłaszać wnioski dotyczące planu zabudowania do Kancelarii Wydziału Technicznego tegoż Zarządu pok. 54.  
(Dr. W. Maleszewski)  
PREZYDENT MIASTA WILNA.  
Wilno, dnia 9.IV 1937 r.

OBWIESZCZENIE  
Zarządu Miejskiego w Wilnie o przystąpieniu do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania części miasta Wilna (placu Katedralnego w przyległym ulicami).  
Na podstawie art. 25 i 26 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16.II 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dn. 14 lipca 1936 r. (Dz. Ust. Nr. 56 poz. 405) Zarząd Miejski w Wilnie podaje do wiadomości, że w myśl art. 9 pkt. d tegoż Rozporządzenia przystępuje do sporządzenia planu zabudowania (regulacyjnego) części miasta Wilna położonej w granicach: od wylotu ulicy Garbarskiej przy ul. Mickiewicza przez nieruchomość Nr. 1 przy ulicy Mickiewicza, ulicą Arsenalską do rzeki Wilii, ulicą Podzamcze do Góry Zamkowej, północnym stokiem Góry Zamkowej do rzeki Wilienki, dalej w kierunku południowym ulicą Syrokomli do ul. Królewskiej, ulicą Królewską, ulicą Marii Magdaleny (nieruchomość Nr. 2 i 4) do ul. Biskupiej (nieruchomość Nr. 4 i 6) w kierunku ul. Garbarskiej przez nieruchomość Nr. 16 na placu Katedralnym i nieruchomość Nr. 4 przy ulicy Garbarskiej, dalej ulicą Garbarską do ul. Mickiewicza.

Osoby zainteresowane będą mogły przeglądać projekt szczegółowego planu zabudowania Placu Katedralnego w okresie od 20-go do 30-go kwietnia 1937 r. w Zarządzie Miejskim, w Biurze Urbanistycznym (Sala posiedzeń Wydz. Kultury i Oświaty-partner) w godzinach urzędowych, zaś w ciągu następnym 2-tygodni, t. j. od dnia 1-go do 14 maja tegoż roku będą mogły zgłaszać wnioski dotyczące planu zabudowania do Kancelarii Wydziału Technicznego tegoż Zarządu pok. 54.  
(Dr. W. Maleszewski)  
PREZYDENT MIASTA WILNA.  
Wilno, dn. 9.IV 1937 r.

OBWIESZCZENIE  
Zarządu Miejskiego w Wilnie o przystąpieniu do sporządzenia szczegółowego planu zabudowania części miasta Wilna (ul. I Bateria w przyległym).

Na podstawie art. 25 i 26 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 16.II 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 23 poz. 202) ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dn. 14 lipca 1936 r. (Dz. Ust. Nr. 56 poz. 405) Zarząd Miejski w Wilnie podaje do wiadomości, że w myśl art. 9 pkt. d tegoż Rozporządzenia przystępuje do sporządzenia (regulacyjnego) części miasta Wilna położonej w granicach: od północy — rzeka Wilia na odcinku Rynku Łukiskiego do mostu Zielonego, od wschodu — ul. Wileńska na odcinku od mostu Zielonego do nieruchomości Nr. 46 przy tejże ulicy, od południa — od nieruchomości przy ul. Wileńskiej Nr. 46 w kierunku wylotu ul. Św. Jakuba przy zaułku Gazowym, dalej ul. Św. Jakuba, ul. Dąbrowskiego od nieruchomości Nr. 10 przy tejże ulicy, od nieruchomości Nr. 10 przy ul. Dąbrowskiego przez ulicę Św. Filipa, ulicą Łukiską do Rynku Łukiskiego, od zachodu — do zbiegu ulic Montwiłłowskiej z ul. Łukiską przez Rynek Łukiski do rzeki Wilii.

Osoby zainteresowane będą mogły przeglądać projekt szczegółowego planu zabudowania i zapoznać się z treścią projektu w okresie od 20-go do 30-go kwietnia 1937 r. w Zarządzie Miejskim w Wilnie, w Biurze Urbanistycznym (Sala posiedzeń Wydz. Kultury i Oświaty — parter) w godzinach urzędowych, zaś w ciągu następnym 2-tygodni t. j. od dnia 1-go do 14-go maja tegoż roku będą mogły zgłaszać wnioski dotyczące planu zabudowania do Kancelarii Wydziału Technicznego tegoż Zarządu pok. 54.  
(Dr. W. Maleszewski)  
PREZYDENT MIASTA WILNA.  
Wilno, dnia 9.IV 1937 r.

**Giełda warszawska**  
z dn. 12. 4. 37.

**Dewizy:**  
Berlin 212,78 211,94  
Gdańsk 100,20 99,80  
Amsterd. 288,60 289,32  
Londyn 25,85 25,92  
J. N. czeki 527,1, 528 i pół  
Paryż 28,60 23,66  
Praga 18,40 18,45

**Akcje:**  
Bank Polski 102,00 102,50

**Papiery:**  
3 proc. poz. l. n. 1 emisja 66,05  
3 „ „ 2 „ 65,25  
5 proc. konwersyjna 57,00  
5 „ kolejowa 54,75 55,00  
6 „ dolarowa 55,25 kupon 3 39  
4 „ premj. dolarowa 45,00  
7 „ stabiliz. 368,00 kupon 84,94  
4 „ konsolid. 56,00 55,50

**Waluty:**  
Dol. amer. 528 525 i pół  
Marki niem. 125,00 122,00

## Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

Dnia 12 kwietnia 1937 r.  
Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg. f-co wag. st. zal.). Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach.

W złotych:

Zyto I stand. 696 g/l *	24,50	—	25,00
Zyto II stand. 670 g/l *	24,00	—	24,50
Pszonica I stand. 730 g/l *	30,50	—	31,00
Pszonica II stan. 710 g/l *	30,00	—	30,50
Jęczmień I stand.	678/673 g/l	24,50	— 25,00
Jęczmień II stand. 649 g/l	23,50	—	24,00
Jęczmień III stand.	620,5 g/l	22,75	— 23,25
Owies I stand. 468 g/l	22,50	—	23,00
Owies II stand. 445 g/l	21,75	—	22,25
Gryka 610 g/l	30,50	—	31,50
Siemię lniane b. 90% f-co wag. stoć. sal.	46,00	—	47,00
Len trzep. stand. Wołozyn b. I sk. 216,50	1745,00	—	1785,00
Len trzep. stand. Horodziej b. I sk. 216,50	1910,00	—	1950,00
Len trzep. Miory b. SPK sk. 216,50	—	—	—
Len trzep stand. Traby b. I sk. 216,50	1710	—	1750
Len ocesany Horodziej b. I sk. 303,10	2020,00	—	2060,00
Kadziel Horodziejska b. I sk. 216,50	1700,00	—	1740,00
Targaniec moczony asortyment 70/30	1060,00	—	1100,00

\* Przy ulgowych taryfach, z których korzystają młyny wileńskie na żyto i pszenicę ceny loco Wilno kalkulują się o 30-45 groszy taniej w odległościach powyżej 200 klm.

Na sezon wiosenny i letni gustowne  
**koszule, krawaty, pijamy**  
wytworna modna **bieliznę męską**  
**galanterję, szlafroki, trykotażę**  
polecia chrośc. **W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30  
D. P. H. Codziennie nadchodzą nowości sezonowe

**ULGA DLA CIERPIĄCYCH!**  
Przy reumatyzmie, artretyzmie, nerwobólach, ischias i t.p. skutecznie działa nacieranie „Embeta-Stawolit“ Rej. Nr. 39  
Mgr. W. PAZDZIERSKIEGO  
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.  
Fabr. Chem. „Pharmachemia“, Bydgoszcz.

Reklama jest dźwignią handlu

**K. GORZUCHOŃSKI**  
ZAMKOWA 9  
Zegarki szwajcarskie wyregulowane. Biżuteria, złoto, srebro, Platery nowe fasony.  
Reperacje zegarków z gwarancją.

**HAJNA**  
Kupujcie **Cera**  
WILNA ZMA SZCZKI

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
**Kupię**  
cała używana cegła do 2 tys. sztuk natychmiast. Zgł. do adm. „Dz. Wil.“ pod „K. A.“ 802-3

**SPRZEDAM**  
30 ha ziemi bez zabudowań w pow. Lidzki. Adres w Adm. „Dz. Wil.“ 796-2

**Działka**  
2 1/2 ha w Jerolimie w dzielnicy willowej sprzedaje się. Informacje u S. Szaronosa, Mickiewicza 53-2. 786

**SPRZEDAJE SIĘ**  
plac obszaru 4.000 metr. przy ul. Rossa za 8.000 zł. Dowiedzieć się Ostrobramska 4 (piekarnia). 793-6

**MEBLE**  
sklepowe, lada i szafa — półki ozdobne do sprzedania. Turgińska 2-2. 808-2

**FUTRA**  
**Leo Łopuszański**  
Zamkowa 4  
**PŁASZCZE** damskie modele  
Wielki wybór. Ceny niskie

W zawrotnym tempie życia  
dobie rekordów, zdobywcy —  
bije wszystkie rekordy  
kto dobrze czas liczy

**ZEGARKI NAJLEPSZE GWARANTOWANE**  
polecia  
**W. JUREWICZ** Mickiewicza 4,  
tel. 25-15 w Wilnie

**Okazja!**  
Do sprzedania nieruchomości w Wilnie dla poważnych re-  
lektantów  
**DOM HANDL. - KOMISOWY „PRACUM“**  
ul. WILEŃSKA 29-3, tel. 22-24  
Posiada również różne objekty.

**LETNISKA**  
**LETNISKO**  
Kolonja - Wileńska ulica Dołna 33, 3 pokoje z kuchnią i wszelkimi wygodami. 782

**LOKALE**  
**DUŻY LOKAL Z SALĄ**  
do wynajęcia w pobliżu ul. Mickiewicza. Sala, trzy pokoje, dwie alkozy, duża szatnia. Lokal przydatny ma siedzibę stowarzyszenia, lub na większy warsztat, może być szopa na garaż. Dowiedzieć się w adm. „Dziennika Wileńskiego“.

**LOKAL**  
handlowy z mieszkaniami do wynajęcia. Mickiewicza 47. 806

**MIESZKANIA I POKOJE**  
**Mieszkania**  
poszukuję 2 pok. z kuchnią. Zgł. do adm. „Dz. Wil.“ dla „K. A.“ 320

**NAUKA**  
**LEKCIJ**  
angielskiego udziela rodowity Amerykanin Putkowski. ul. Kosciuszki 16-2. 812

**Instytut Germanistyki**  
Zak. św. Michałski Nr. 10 m. 2 (obok Kuratorium Szkoln.).

**PRACA ZAOFIAROW. ZDOLNI**  
demokraci do sprzedaży artykułu niezbędnego w każdym domu **poszukiwani**  
Adres w adm. Dz. Wil.

**POSZUKUJE SIĘ**  
pomocnik kawaler do gospodarstwa rolnego wymagana jest znajomość gospodarstwa teoretyczna lub duża praktyka. Referencje z pracy należy mieć. Adres: Zawalna 8-4 Dr. Szalwicz. Zgłaszać się dnia 14 od 11 do 2 i 5-6-ej.

**PRACA POSZUKIW.**  
**MŁODA**  
inteligentna wychowawczyni poszukuje posady do dzieci. Umieć szyc, znam kró i roboty ręczne. Poprowadziłabym gospodarstwo nieduże. Adres: Jagiellońska 9 sklep spożywczy dla T. M.

**TECHNIK**  
wykwalifikowany z długoletnią praktyką wykonuje roboty mierznicze, kreślarskie i inne solidnie i nie drogo. Łaskawe zgłoszenia: Wilno, ul. Połocka 13 m. 8 pod P. Sz. 702

**SEROWAR**  
specjalista, długol. praktyka zagr. poszukuje pracy. Wileńska 52-16 Kozar W. 747

**DZIERŻAWY**  
**Dzierżawy**  
poszukuję do 30 ha. od zaraz. Zgłoszenia kierować do adm. Dz. Wil. pod „30 ha.“

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od 1/ods. 9  
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr. przed tekstem 1/2 w 1. słowo zł. 0,15, słowo tuższe zł. 0,25. Kronika redakcyjna i kalendarz  
— 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.—  
ktole (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednopsp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za komunikat w smaru druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny Redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

